Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 251. Lwów, Poniedziałek dnia 6. Listopada 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 2.700 Mk., z dostawą do domu 3.000 Mk., z przesyłką w Polsce 3.000 Mk., w innych państwach 4,000 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 100 Mk.

Cena numeru 120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 79.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Każdy musi stanąć do urny! Im wcześniej tem lepiej! Bezpieczeństwo zapewnione absolutnie!

Oszustów wskazujących fałszywe lokale, podających fałszywe kartki, bandytów nie dopuszczających do lokalu wyborczego, wydzierających kartki, aresztuje się i oddaje pod surowy rygor ustaw.

Kartka ma być biała, najlepiej wielkości pocztówki. Wypisać na niej w okręgu lwowskim miejskim i wiejskim 2 bez dodatków, nawet bez kropki, w innych 1 lub 3. Inny kolor lub jakikolwiek dopisek unieważnia głos!

Rozwój parlamentaryzmu polskiego.

Gdy słowa te dojdą do rąk naszych Czytelników, w całym szeregu okręgów akt głosowania będzie już ukończony, w innych — jak we Lwowie i bliższej okolicy — wybory będą już w toku. Raz jeszcze wzywamy wszystkich uprawnionych do głosowania, by bezwzględnie pośpieszyli do urny wyborczej. Wobec haseł abstynencji, bojkotu i terroru, szerzonych przez petruszewyczowców, którzy każdy głos nieoddany wobec opinji zagranicznej zapisywać będą na swój rachunek, oddanie głosu jest spełnieniem kardynalnej powinności wobec państwa, narodu i naszej prowincji, dla której godzi się ponieść drobną ofiarę z czasu i osobistej wygody.

*

Dziś, gdy w państwie polskiem odbywają się drugie z rzędu wybory, zakłada się nową platformę pod rozwój parlamentaryzmu polskiego, jako jednej z funkcji organizmu państwowego, tworzącej się i rozwijającej w naszych oczach obok szeregu innych. W takiej chwili, gdy się sumiennie i odpowiedzialnie chce traktować wypadki, nie można ich ujmować w oderwaniu od całokształtu rozwijającej się i kształtowanej przez nas sytuacji. Tylko dla hjeny wyborczej i dla politycznego karjerowicza, łowiącego mandat, mogą być wybory zamkniętym w sobie faktem. Zainteresowanie społeczeństwa sprawami ogólnemi nie może się ograniczać do chwilowego roznamiętnienia się wyścigami wyborczemi, poczem troskę o politykę pozostawia się fachowcom, posłom i partyjnym menerom. W parze z biernością i brakiem krytycyzmu znacznej części społeczeństwa, niezorganizowanej, dającej się zagrzewać i brać na przynętę chwilową, a w gruncie rzeczy przeświadczonej o swej bezsilności i o tem, że wszystko rozgrywa się „w górze", poza nami, w zaciszu, w którem obradują „fachowcy", w parze z tem wszystkiem idzie histeryczny, niekonsekwentny stosunek społeczeństwa do przedstawicielstwa narodowego. Żądamy od Sejmu zbyt wiele, nie zdając sobie nieraz sprawy z tego że jest on odzwierciedleniem i częstego braku uświadomienia politycznego w społeczeństwie, i braku krytycyzmu, idącego na lep demagogji najrozmaitszego rodzaju, i bierności, trwającej w stanie niezorganizowania, nie dążącej do wywarcia wpływu na wypadki. A potem, gdy Sejm nie spełni przesadnych nadziei, przerastających jego siły, przez nas samych mu użyczone, wydajemy pośpieszny, bezwzględny wyrok potępiający, potępiając w ten sposób przedewszystkiem samych siebie.

W sejmie dochodzi do wyrazu przeciętny — a więc nie najwyższy — poziom społeczeństwa. Wiele sił cennych wskutek tego pozostać musi poza jego obrębem. W składzie sejmów po sobie następujących, w rozwoju parlamentaryzmu wyraża się rozwój ogólnego uświadomienia politycznego i kultury, schodzący nieraz na fałszywe ścieżki, ale mimo wszystko nawracający ku właściwej drodze.

Sejm, który w dniu dzisiejszym znajdzie swego następcę, był ciałem zbiorowem o dobrej woli, ale niedostatecznej organizacji i niewystarczających kompetencjach. Przewodzili w nim politycy ze szkoły parlamentu austrjackiego, a tłum głosujących składał się przeważnie z posłów włościańskich. Posłowie w wielu wypadkach nie odpowiedzieli oczekiwaniom wyborców, obecnie więc, na drodze formalnego kontrastu na listach kandydackich postawiono cały szereg inteligentów (w znaczeniu inteligencji z „patentami", nie tej rzeczywistej, twórczej, bez względu na to jakie ma szkoły i świadectwa). Pod względem zawodów reprezentowanych skład sejmu zapewne się zmieni, nie zmieni się jednak — sądzimy — zbytnio pod względem kwalifikacji. Najlepiej stosunkowo przedstawiają się listy PSL. Wyzwolenia z nowem o ile o arenę sejmową chodzi, nazwiskami takiemi jak Bartel, Lypacewicz, Śniadowski, PPS. również na listach PSL. Piasta jest cały szereg nowych nazwisk cennych, jak Wakar, Wilkoński i inni.

Opinja niewątpliwie — po szeregu nowych doświadczeń — dojdzie do przekonania, że do pracy politycznej w partjach i ciałach ustawodawczych wciągnąć trzeba w większej ilości ludzi

(Ciąg dalszy na str. 2)

twórczych, samodzielnych, o walorze nietylko partyinym, ale narodowym i państwowym, bo tylko w tym wypadku myśleć można o rzeczywistym twórczym parlamentaryzmie i o prawdziwych rządach parlamentarnych. Zadaniem demokracji będzie dokonać takiej selekcji i wprzągnięcia nowych sił.

Związek społeczeństwa z sejmem, jego kontrola nad partjami i posłami nie śmie ustać z chwilą dokonania wyborów, w przeciwnym razie bowiem arena sejmowa stałaby się polem pustych partyjnych, a co gorsza, osobistych harców. W wyborach dzisiejszych walczymy o demokratyczną większość w sejmie. Troską naszą w najbliższych dniach po wyborach powinno być zorganizowanie obozu demokratycznego, oczyszczenie i połączenie stronnictw ludowych, wybór Naczelnika Państwa w myśl życzeń warstw najszerszych, które w Józefie Piłsudskim widzą największego, najbardziej ukochanego swego przedstawiciela, a wreszcie zorganizowanie życia zbiorowego, politycznego i partyjnego w sposób najbardziej pełny i twórczy. Bo tylko twórczy duch wzmocni państwo, demokrację, uczyni politykę — i wybory, jako jeden z jej aktów — areną współzawodnictwa najlepszych i najmocniejszych charakterów i intelektów.

W. J.

—oo—

Na gruzach „samostijnej“ Ukrainy.

(Nieco z historji autokefalnej cerkwi ukraińskiej. — Walka przeciw niej ze strony „żywej autokefalnej prawosławnej cerkwi“ i sowietów. — Emigracja galicyjska w szeregu moskiewskich tępicieli niezależnego ruchu cerkiewnego na Ukrainie.)

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem, w listopadzie.

Po klęsce akcji Petlury w roku 1920 na Ukrainie narodowy ruch ukraiński szukał oparcia w zakładach naukowych i cerkwi. W jaki sposób uporał się z wpływami ukraińskimi w szkolnictwie system moskiewsko-sowiecki, wiemy już o tem. Równolegle jednak do akcji tępienia szkolnictwa ukraińskiego szła upatra walka z samodzielnym ruchem ukraińskim na terenie cerkwi prawosławnej podjęta najpierw przez moskiewski kler prawosławny i wsparta następnie zarządzeniami władzy sowieckiej.

Akcję w kierunku wyodrębnienia cerkwi na Ukrainie z pod wpływów moskiewskich zapoczątkowaną na wstępie 1920 r., rozszerzył „ojciec Joan“, archirej winnicki, podejmując stosowne usiłowania z końcem 1921 r. Hasło „autokefalnej cerkwi“, propagującej oddzielenie się od wpływów patrjarchatu moskiewskiego i wprowadzenie języka ukraińskiego znalazło podatny grunt, właszcza na Podolu i Kijowszczyźnie, gdzie rozwinęła się żywa akcja w tym kierunku pod przewodem profesorów kamienieckiego uniwersytetu, Wasilkowskiego, Oksiuka i „protojereła“ Sicińskiego.

W styczniu 1922 wyświecono na archireja „autokefalnej cerkwi“ na Podolu profesora Oksiuka. W okręgach Chersonia, Jekaterynosławia, Połtawy i Charkowa propaganda „autokefalnej cerkwi“ napotkała na silny opór kół moskiewskich, które rozpoczęły wkrótce walkę przeciw autokefalnej cerkwi również na ziemiach Podola i Kijowszczyzny. W tym celu moskalofilski kler prawosławny z inicjatywy archireja Pimiena odniósł się za pośrednictwem władz sowieckich z Winnicy, Żytomierza i Kijowa do „sownarkomu“ (rada komisarzy ludowych) w Charkowie z oskarżeniem, że robota „autokefalistów“ jest akcją Petlurowców. Oskarżenie to rozpatrywał „sownarkom“ 20. kwietnia br., na żądanie jednak Piotrowskiego i Manuilskiego usunięto sprawę z porządku dziennego, w tym czasie bowiem tarcie wśród kleru na Ukrainie było na rękę sowietom. Cerkiew autokefalna rozwijała się tedy w dalszym ciągu. W międzyczasie jednak prądy moskiewskie na Ukrainie wzmagały się coraz bardziej, a po likwidacji ostatniego powstania doszły do rozstrzygającego głosu. Generał Aleksandrow, dowódca specjalnej armji antypowstańczej, otworzył chętnie uszy na podszepty prawosławnego kleru i akcję przeciw powstańcom i spiskowcom ukraińskim rozszerzył również na „autokefalistów“ i ich sym[...]ów. Zarzucono im udział w akcji powstańczej, poczem więzienia na całym obszarze Ukrainy obok powstańców i spiskowców pochłonęły tysiące „autokefalistów“. W samem tylko więzieniu winnickiem oprócz licznych nauczycieli miejskich i profesorów osadzono 17 popów „autokefalistów“.

W tępicielskiej robocie samodzielnego ruchu ukraińskiego nie mogło oczywiście brakować i naszych znajomych „Galician“. Toteż obok Pimiena i Brusuki krzątał się żywo w akcji prześladowczej i Sidorjak, na którego donosy zarządzono we wrześniu szereg aresztowań wśród autokefalistów w Kamieńcu, gdzie między innymi uwięziono również archireja Oksiuka i jego sekretarza Prichodkę.

W ślad za rozbiciem ruchu autokefalnego ożywił kler prawosławny na Ukrainie, zasilony przypływem popów z Rosji, szeroką ogłupiającą propagandę „żywej autokefalnej prawosławnej cerkwi na Ukrainie“. Jest to oczywiście filja owej „żywej cerkwi“, organizowanej pod patronatem sowietów w Rosji. Określenie „autokefalna“ służy tylko do tumanienia.

Ani „żywa“, ani „autokefalna“, lecz jest to poprostu moskiewska prawosławna cerkiew w kolorze sowieckim, która rośnie na gruzach rozbitej „autokefalnej cerkwi“ na Ukrainie.

N. N.

—oo—

Polska już nie jest „państwem sezonowem“.

Znamienny zwrot w opinji niemieckiej.

„Frankf. Ztg.“ zamieściła na naczelnem miejscu artykuł swego warszawskiego korespondenta o Polsce. Artykuł zaczyna się tezą tak znamienną, że nie od rzeczy będzie przytoczyć je wedle oryginału: „Man wird — pisze autor — das Wort vom „Saisonstaat Polen“ allmählig vergessen müssen. Polen besteht (rozstrzelonym drukiem). Vielleicht werden sich irgend einmal in der Zukunft seine Grenzen ändern, aber nichts ist ersichtlich, was ein Verschwinden dieses neugeschaffenen jungen Staates vorausberechnen liesse“.

Tak dotychczas nie odważył się pisać ani jeden Niemiec. Pierwsza część artykułu poświęcona jest kwestji narodowościowej i gospodarczej, druga ma omawiać stosunki polsko-niemieckie. Ton artykułu pierwszego jest niezwykle umiarkowany. Autor nie tai trudności, jakie ma do zwalczenia państwo polskie, jednakże z uznaniem podnosi, że Polska w niektórych gałęziach przemysłu, np. w przemyśle włókienniczym poczyniła nadzwyczajne postępy. Część druga artykułu jeszcze się nie pojawiła.

„Frankfurter Ztg.“ jest organem wielkiej partji południowo-niemieckiej; stoi na gruncie demokratycznym. Do charakterystyki psychologji artykułu o Polsce wystarczy jeszcze zaznaczyć, że kilka dni temu pojawił się niezmiernie pochlebny artykuł o Rosji sowieckiej, zupełnie zaprzeczający temu, co pisze „Berl. Tagebl.“. Wynikałoby z tego, że Niemcy mają już dość bojkotu i chcą się obecnie zwrócić na wschód, gdzie przed nimi otwierają się wielkie nadzieje.

I. K.

—oo—

Kinematograf kronikarza.

—o—

Że zacznę dzisiejszą kronikę na nutę żałobną nieco — nie dziwcie się, wszak to Zaduszki! Święto Umarłych inaczej nastroić nie może, zwłaszcza, gdy się osobiście doroczną odbywa pielgrzymkę po cmentarzach miejskich, gdzie spoczywają prochy tych, którzy niedawno jeszcze żyli, czuli, dążyli gorączkowo do zakreślonego przez życie celu, snując plany dla pracy swojej na lata bliżej nieokreślanie biegiem czasu, a zlikwidowane twardym wyrokiem przeznaczenia! W powodzi światła toną ciche mogiły, nad któremi, gdy umilknie gwar ludzki i szept modlitewny tłumów, przelewających się smutnym korowodem po wąskich cmentarza ścieżkach, tajemnicze rozpoczynają mysterjum ogołocone z liści żałobą smutne drzewa!

— — — — — — — —

Niechaj Wam ziemia lekką będzie — Wy — coście znój życia dźwigali, cicho i ofiarnie aż do jego kresu!

— — — — — — — —

Spijcie snem lekkim i niezmąconym aż do chwili, kiedy odgłos walki wyborczej potężnym nakazem powoła Was... do lokalu wyborczego, abyście dla dobra jednej partji, na pognębienie drugiej, nienawistnej, stanęli w karnym szeregu i — jak głosi 150 odezw, wydanych przez 150 ugrupowań politycznych, ratowali „tę biedną Polskę, na którą, jak mówi każda ze 150-ciu odezw, złączyło się 149 wrogich stronnictw, by ją zgubić!!...

— — — — — — — —

Ja, jako kronikarz, z obowiązku i z głębokiego przekonania i pietyzmu dla Zmarłych, w tym czy w owym wypadku — z czcią dla Was niezmienną zostanę! Nie zechcecie opuszczać zaświatów na odgłos walki wyborczej — cześć Wam i wieczny odpoczynek! Zechcecie przybyć na padół płaczu, nędzy, paskarstwa i rozpętanej walki partyjnej — hołd składam i Wam należny i tym.... którzy Was powołali!

— — — — — — — —

Karawaniarze i grabarze, jakgdyby rozumiejąc doniosłość dnia 5. i 12. listopada br., jakgdyby nie chcąc, by ludziska zapełniali i rozszerzali cmentarne obszary przed wyborami... zastrajkowali!... Fabrykanci trumien oświadczyli, że wyrabiać ich nie będą, jednem słowem: technicznie uniemożliwili umieranie! Ponieważ jednak wiem, że w dobie obecnej żyje mnóstwo desperatów, którzy z dylematu Hamletowskiego „być albo nie być“ — mimo płac urzędniczych wypłacanych już w kilogramach banknotów, wybraliby to drugie, zwróciłem się do grona osób, mających zamiar rychlej nieco pożegnać się ze światem doczesnym, z propozycją założenia Tow. akcyjnego, zaprotokołowanego pod godłem „Tania trumna“. Zadaniem towarzystwa miało być wypożyczanie trumny za minimalną, z góry uiszczaną opłatą tym, którzy najpóźniej na ośm dni przed swą śmiercią zgłoszą swoje nazwisko.

Otrzymałem tysiące listów, lecz... ani jednego zgłoszenia na członka towarzystwa!..

Okazało się, że ludzie, którym zdaje się, że żyją, gdyż wiem niezbicie, że się tylko męczą — ci ludzie nawet, pisząc do mnie podkreślali, że bardzo chętnie wkładkę złożą, ale... dla mnie. Każdy mi to przyrzeka, dodając, że z całą pewnością będzie na moim pogrzebie!

Zamiast więc towarzystwa, które „spaliło na panewce“, mam (niechcący!) zapewniony tani i wspaniały pogrzeb... ja, przy tłumnym udziale tych, którzy pragnęliby, aby strajk trumniarzy, karawaniarzy i grabarzy trwał w nieskończoność, co — zdaniem ich — zmniejszy ilość pogrzebów!!

— — — — — — —

Przejdźmy jednak do nieco weselszego tematu — no i dla żyjących bardzo ważnego. Jest to mianowicie „doniosły wynalazek“ — jak donoszą pisma z dni ostatnich. Mianowicie: p. Edward Belin wynalazł sposób osłaniający tajemnicą depesze iskrowe i telegraficzne, posyłane drutem, tudzież przesyłanie pisma telefonem. Mimo, że szanuję autorytet pism tę notatkę podających, nie mogę oprzeć się zdziwieniu, jak mogły one podawać szerszemu ogółowi tę wiadomość — jako coś nowego, skoro wynalazek ten istnieje w Polsce już od lat czterech, a wynalazcą jest samo Ministerstwo poczt i telegrafów!! P. Edward Belin spóźnił się nieco z reklamą, chcąc palmę pierwszeństwa odebrać Polsce!

Gdy więc nikt nie staje w obronie faktycznego wynalazcy rzeczy tak doniosłej — muszę ja stanąć! Tak Sz. panie Belin! Gdy pański wynalazek polega na tem, że nikt na linji nie może „wyłapać“ prądu i odczytać depeszy drutowej lub

Z polityki czeskiej.

MIN. BENESZ GODZI SIĘ NA PODZIAŁ JAWORZYNY.

Praga. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby wygłosił min. Benesz dłuższe expose, w którem omówił ostatnią konferencję małej ententy i Polski, stosunki Czechosłowacji do Jugosławji. W sprawie Jaworzyny oświadczył minister m. i.: Po przeprowadzeniu głosowania w łonie komisji delimitacyjnej nad podziałem Jaworzyny, rząd czesko-słowacki zastrzegł się przeciwko takiemu postępowaniu, wskutek czego sprawę Jaworzyny powierzono komisji prawniczej, która ma orzec, czy kwestja ta została już definitywnie rozstrzygnięta, czy też nie. Naszem zdaniem — mówił Benesz — **kwestja ta została ostatecznie rozstrzygnięta.**

KONFERENCJA GOSPODARCZA NIEMIECKO-CZESKA.

Praga. (APT.). Czesko-niemieckie rokowania gospodarcze w Dreźnie, rozpoczęte 30. października, postępują pomyślnie naprzód. Niemcy reprezentuje dyr. min. Stockhammer i tajny radca dr. Marchwald.

—oo—

Przed konferencją w Lozannie

ANGORA NIE DOPUSZCZONA NA KONFERENCJĘ.

Paryż. (PAT). „Temps“ donosi, że Anglja, Włochy i Francja poleciły swoim wysokim komisarzom w Konstantynopolu zawiadomić rząd Angory, że zaproszenie delegacji tureckiej na konferencję **obchodzi jedynie rząd w Konstantynopolu** i że trwają one przy terminie 13. listopada, jako dniu, w którym odbyć się mają rokowania.

PORTA NIE CHCE WZIĄĆ UDZIAŁU W KONFERENCJI.

Konstantynopol. (PAT). 4/11. Wielki wezyr zawiadomił aljanckiego wysokiego komisarza, że rząd konstantynopolitański nie wyśle delegatów do Lozanny.

SUŁTAN CZY REPUBLIKA?

Konstantynopol. (PAT). Rada ministrów odbyła pod przewodnictwem sułtana posiedzenie, zastanawiając się nad sytuacją, jaka wynikła wobec ostatnich uchwał angorskiego zgromadzenia narodowego, obalających ustrój monarchistyczny w Turcji. Jak donoszą z Angory, specjalna komisja dla spraw religijnych zajmie się sprawą wyboru nowego Kalifa jako głowy wszystkich Mahometan w rzeczach wiary.

---

torowej — o ile nie jest wtajemniczony w sposób nadawania i odbierania tych depesz — u nas, od lat czterech, bardzo to się trafiało i trafia często, nie jest w stanie zrozumieć treści nadający urzędnik, odbierająca funkcjonarjuszka, a nawet sam adresat, gdyż... mimo nadania depeszy — nie dostaje jej wcale. Wynalazek prosty, nieskomplikowany, a zapewniający na całej linji okropną.. tajemnice!

— — — — — — —

Człowiek przez cały życie uczy się! Mimo lat moich... Eh! Czy to zresztą zajmie Sz. Czytelników!? Dość, że parę dni temu dopiero dowiedziałem się przypadkowo od jednego z moich przyjaciół, że o ile zakłady naukowe mają swoich patronów w Niebie, o ile mają ich cechy rzemieślnicze, nie mówię już o domach Bożych, kościołach, klasztorach, szpitalach, przytułkach itp. — mają swego Patrona i urzędnicy państwowi, którzy dzień ten powinni uroczyście święcić i oddawać się wtedy modlitwie i kontemplacji.

Zbieram obecnie liczną reprezentację pracowników państwowych (ja należeć będę do niej!), któraby zażądała od Min. wyznań religijnych, aby dzień ten w całej Polsce uroczyście był święcony przez urzędnicze rzesze. Patronem ich odtąd będzie (urzędowo!) — św. Łazarz...

Arkusze tej petycji którą delegacja wręczy p. Ministrowi — leżą u mnie w domu. Kto uznaje tego Patrona, zechce podpis swój na petycji umieścić!

Leon Żypowski.

—oo—

Zmiana ceny emisyjnej pożyczki złota.

Złoty polski = 1600 Mk.

Warszawa. (PAT.). Rozporządzeniem min. skarbu z 4. bm. zostały zmienione od dnia 6. bm. ceny emisyjne obligacji 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie **za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego wartości 1600 mk., co wynosi za obligację wartości 10.000** mk. i 10 zł. pol. 26.000 mk., a za obligacje wartości 50.000 mk. i 50 zł. pol. 130.000 mk.

Nad brzegiem urny wyborczej.

JAK NALEŻY GŁOSOWAĆ?

Głosowanie odbywa się w lokalu komisji obwodowej (adresy ogłoszono).

Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwa bez przerwy do godz. 9 wieczór. Po godz. 9 mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego. Kartki kolorowe są nieważne.

Nic więcej nie może być na karcie oprócz numeru listy.

Numer może być pisany lub drukowany, wyrażony słowami lub cyfrą. W razie jednak, jeżeli na karcie jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna.

Głosowanie odbywa się tak: Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców, jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od komisji ostemplowaną kopertę. Po otrzymaniu ostemplowanej koperty wyborca wkłada w nią kartkę z numerem i wręcza (nie zaklejając) przewodniczącemu komisji.

Przewodniczący, nie zaglądając do koperty wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

NIEMA GENERAŁ-GUBERNATORA DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Warszawa. (PAT.). W sobotnim numerze warszawskiego „Kurjera Porannego“ ukazała się wiadomość, jakoby gen. Stanisław Haller został mianowany generalnym gubernatorem Małopolski wschodniej. Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że **wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

STANOWISKO P. O. W.

Polska Organizacja Wolności, skupiająca b. członków P. O. W. wydała odezwę, w której przypominając kampanję ND. z Naczelnikiem Państwa i armją nawołuje:

„Otwartą walkę z Państwem Polskiem prowadzą dzisiaj: Chrześcijańska Jedność Narodowa (8) i Komuniści (5). Ani jednego głosu wrogom ludu i Państwa Polskiego!

Oddajcie swe głosy **na wsi na „Wyzwolenie“ (3), w miastach na P. P. S. (2)** i tych również, które biorąc udział w walce z zaborcami i rodzimą reakcją muszą być uważane za czynnik budujący Polskę Nową (P. S. L. „Piast“, N. P. R. (7), U. N. P. (10). Polska Organizacja Wolności nie jest stronnictwem, ani partją polityczną — a służy tylko państwu i społeczeństwu. Obowiązkiem jej jednak obywatelskim jest wskazać swym członkom i sympatykom drogę postępowania w chwili, gdy rozstrzyga się sprawa charakteru, a może i losów Państwa Polskiego“.

KANDYDATURY ÓSEMKI.

„Naprzód“ stwierdza, że na listach „Chjeny“ figurują takie nazwiska: Księżniczka Puzynianka, 5 hrabiów, kilkunastu obszarników, kilkunastu kapitalistów, jak: Korfanty, kapitalista węglowy na Górnym Śląsku, Wierzbicki, prezes Centralnego Związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów tak zw. „Lewiatana“, różni fabrykanci, twórcy drożyzny, bankier Szarski-Ejintuch, poplecznicy ich: p. Głąbiński, chronica kamieniczników i polskich i żydowskich fabryk tytoniowych, p. Michalski, b. minister skarbu, autor projektu skasowania ośmiogodzinnego dnia pracy, wreszcie przedsiębiorcy pogrzebowi: Bolesław Koskowski, Władysław Rabski z „Kurjera Warszawskiego“, Rabski osławiony kalumniator Małopolski, którego atoli oszczerstwa są niczem wobec **ohydnych obelg**, jakie rzucił ub. r. w „Gazecie Warszawskiej“ niejaki **Zamorski**, również kandydat „ósemki“ — na **pułki lwowskich strzelców**, obelg, przedrukowanych przez hajdamackie i bolszewickie pisma.

Wśród tych nazwisk rozsiane są z rzadka kandydatury baranków, idących na żer rekinów kapitału lub dekoracji, jak zacny gen. Haller. Na horyzoncie wyborczym.

OSTATNIE STRZAŁY.

W przeddzień wyborów jeszcze raz rzucono na szalę wypadków strzały papierowe.

„Ósemka“ walczy zestawieniami cen, których najlepiej mogli im dostarczyć pp. ministrowie finansów, towarzysze partyjni ND. Englichy, Hacie, Karpińscy, no i najświeższy apostoł „8“ p. Michalski. Oni mogliby coś szerzej napisać o spadku marki, zwłaszcza p. Grabski, twórca wiekopomnej relacji marki do korony.

Oprócz tego pojawiły się afisze nawołujące by na wzór Włoch wybrać jakiegoś miejscowego Mussoliniego. Ładny sojusznik, niema co mówić.

Agitacji „piątki“ komunistycznej nie widać, pono policja przykróciła ją, czegoby nie należało ubolewać godnie. I tak Polak żaden na bolszewików nie głosowałby.

Świecą się afisze „mieszczańskie“ i „kobiece“, najniepotrzebniej odciągające uwagę ludu od właściwej walki — walki reakcji obszarniczo-endekowej i obskuranckiej z demokratyczną listą, jaką jest lista nr. 2. Lista „niezależnych socjalistów“, lista Drobnerowych adjutusów wypuściła afisze tylko — żargonem. Gdy już mowa o ghecie naszem, to i tam walka wre zacięta. Są i tam listy jakichś „poalej-sjonów“, czy „cej rei-sjonów“, złożone z nic nie mówiących nazwisk, np. „jedynka“.

Pojedynek idzie między sjonistyczną 17 a bundowcami (socjalistami). Sjoniści wołają do boju z ustawą o święceniu niedzieli i ustawą przeciw lichwie, bundowcy zaś sjonistów zbywają krótko jako „partję pijawek, wyzyskiwaczy i waluciarzy“.

TAJNA ORGANIZACJA WOJSKOWO-POLITYCZNA.

Senzacyjne niezwykle rewelacje podaje „Kurjer Poranny“. Obóz Chjeny świadomy, że nie odniesie zwycięstwa swojej „ósemki“, że w żadnym razie **większości** w Sejmie nie uzyska, zorganizował w drodze konspiracyjnej na wzór faszystowski bojówki, aby próbować szczęścia w wojnie domowej z bronią w ręku. Organizacje wojskowo-polityczne Chjeny przybrały nazwę „Wolnego Strzelca Rzeczypospolitej Polskiej“, a więc podszyły się w ten sposób pod nazwę istniejącej legalnie organizacji wojskowo-wychowawczej „Związku Strzeleckiego“. Zagadką jest, skąd „Wolny Strzelec“ zdobył broń i amunicję, którą posiada w znacznej obfitości. Broń i amunicja nadchodziły z Poznańskiego, ponieważ trudno przypuszczać, aby wydawały ją magazyny wojskowe

w Poznańskiem, zachodzi pytanie, czy nie były szmuglowane z Niemiec.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO LWOWSKICH FASZYSTÓW.

„Gazeta Lwowska“ pisze: Na balkonie lokalu Związku kobiet na pl. Akademickim zawieszono ogromne płótno z wyszytym napisem: „Lwów, broniony przez kobiety stawia kobiecą listę bezpartyjną nr. 24“. Lecz Niemiec p. Schrimpf — jak z dumą przyznał — wezwał bojówkę endecką, która w biały dzień wdarła się do cudzego mieszkania i zarekwirowała 5 m. płótna wraz z napisem. Oczywiście 5 m. płótna jest zdobyczą cenną.

pod przewodnictwem posła litewskiego w Rzymie Szaulisa. Rokowania rozpoczną się w poniedziałek.

ROZWIJANIE UKŁADU W RAPALLO.

Berlin. (PAT). Szef tutejszej sowieckiej reprezentacji handlowej Stomoniakow powrócił z Moskwy i odbył dłuższą konferencję z Krassinem. W związku z jego przybyciem oczekują przyspieszenia rokowań z finansistami rosyjskimi i zagranicznymi w sprawie stosunków handlowych z sowietami. Rokowania o rozszerzenie traktatu niemiecko-sowieckiego w Rapallo na Ukrainę i inne republiki sowieckie, są na ukończeniu.

PO DYMISJI MIN. LERCHENFELDA.

Berlin. (PAT). 4/11. Według doniesień prasy tutejszej z Monachium, bawarska partja ludowa wysunęła b. min. oświaty Knillinga jako kandydata na prezydenta ministrów.

Sowiety rozstrzeliwują dyplomatów.

Gdańsk. (PAT). „Danz. Ztg.“ donosi z Moskwy, że na członkach poselstwa łotewskiego wykonano wyrok śmierci za rzekome uprawianie szpiegostwa. Wyrok wykonano na 6 osobach, a dwie postanowiono wymienić na komunistów, więzionych w Łotwie.

Rządy „czarnych koszulek“.

Mussolini nałożył zagranicznym posłom włoskim kaganiec milczenia.

NASZ ZNAJOMY CZŁONKIEM RZĄDU MUSSOLINI'EGO.

Sekretarzem stanu dla spraw zagr. w rządzie Mussoliniego został członek katolickiej partji ludowej, poseł Vasallo, który brał udział w wycieczce dziennikarskiej włoskiej do Polski i parokrotnie w czasie jej pobytu we Lwowie zabierał głos. Poseł Vasallo, człowiek niezupełnie już młody, czynił wrażenie jednostki zdecydowanej i szybko orjentującej się w sytuacji, o typie znacznie bardziej zbliżonym do demokratycznego dziennikarza i polityka, niż do tzw. „zawodowego“ dyplomaty.

W rządzie Mussoliniego bezwzględną przewagę i najważniejsze teki mają w swoim ręku faszyści i zbliżeni do nich nacjonaliści, dla okrasy dobrano paru klerykałów, demokratów i liberałów.

DYPLOMACI ZAGR. OTRZYMALI ROZKAZ MILCZENIA.

Rzym. (PAT). Prezydent ministrów Mussolini skierował do przedstawicieli włoskich za granicą polecenie, aby się powstrzymali od wszelkich publicznych oświadczeń bez specjalnego upoważnienia ze strony gabinetu.

MUSSOLINI INTERESUJE SIĘ WARSZAWĄ.

Rzym. (PAT). Prez. Mussolini przyjął na posłuchanie włoskiego min. pełnom. w Warszawie Tomassini'ego, przyczem prosił go, aby udał się on do Warszawy na swój posterunek możliwie jak najprędzej, pomimo, że minister Tomassini bawi obecnie we Włoszech na zwykłym urlopie miesięcznym. Tomassini udaje się w powrotną drogę do Warszawy już 7. bm.

MUSSOLINI ZAKŁADA DZIENNIK W AMERYCE.

Rzym. (PAT). 4/11. Mussolini odbył wczoraj konferencję z włoskim dziennikarzem Barzinim w sprawie założenia wielkiego pisma włoskiego w Ameryce.

SOCJALIŚCI CZEKAJĄ NA UPADEK FASZYZMU.

Chiasso: (AW). Kierownicy stronnictwa socjalistycznego wydali manifest, w którym udzielają robotnikom rady, aby zachowali zupełny spokój. Partja socjalistyczna jest przekonana, że faszyści podniosą ogromnie wydatki na armję i flotę. Socjaliści nie tracą nadziei, że po bankructwie faszyzmu, zaświta nowa jutrzenka socjalizmu.

KŁAJPEDA NIE CHCE SŁYSZEĆ O TARYBSKIEJ LITWIE.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu komisji ambasadorów dla spraw Kłajpedy 3. bm. wysłuchani zostali delegaci ludności obszaru Kłajpedy. Delegaci żądali utworzenia wolnego obszaru Kłajpedy pod protektoratem jednego z wielkich mocarstw, aby Kłajpeda mogła nawiązać korzystne stosunki ekonomiczne z Polską i Litwą. Delegaci stanowczo wystąpili przeciw inkorporacji Kłajpedy do Litwy. 4. bm. przystąpi komisja do wysłuchania opinji delegacji litewskiej. Delegacja polska przedstawi polski punkt widzenia na sprawę Kłajpedy prawdopodobnie na początku przyszłego tygodnia.

—oo—

WALKA WYBORCZA W ANGLJI.

Londyn. (PAT.). Komitet generalny narodowych liberałów postanowił odrzucić wszelką współpracę z konserwatystami. Niezawiśli liberali i liberali narodowi postanowili postępować przy wyborach wspólnie.

Do „Timesów“ donoszą z Cardiffu, że delegaci górników południowej Walji postanowili cofnąć wydane już rozkazy rozpoczęcia strajku.

Wedle dotychczasowych wyników wyborów do rad gminnych Anglji i Walji, partja robotnicza zyskała większość w 4 gminach, w 11 zaś nie otrzymała ani jednego mandatu.

De Valera wezwał wyborców, by nie brali udziału w wyborach w 6 hrabstwach północnych i wschodnich, gdyż daily-eyrean nie sankcjonował tam wyborów zarządzonych przez władze angielskie.

„Daily News“ donosi, że narodowi liberali postanowili wystawić od 15—20 kandydatów w okręgach, z których dotychczas wybierano konserwatystów.

—oo—

O stabilizację marki niemieckiej.

CIĘŻKIE CHWILE NIEMIEC.

Berlin. (AW). Min. skarbu Hermes wręczył komisji gwarancyjnej zamiast pozytywnego projektu, memorjał w sprawach bieżących, który nie przyniósł nic nowego. W kołach rządowych panuje pesymizm. Nadzieja uzyskania pożyczki zagranicznej w złocie rozwiała się.

Ciężkie położenie Niemiec zaczyna znajdować swój wyraz w sytuacji wewnętrznej. Coraz bardziej prawdopodobną staje się **zmiana rządu**. Zaś narady komisji reparacyjnej w Berlinie, które miały znaleźć punkt wyjścia w sytuacji, pomnażają tylko wewnętrzne trudności. Na wczorajszej giełdzie doszło do katastrofalnej hausy, tak, że **dolary płacono 6.650, korony czeskie 200**.

Berlińscy sprawozdawcy pism paryskich zapatrują się pesymistycznie na rokowania berlińskie. „Intransigeant“ oświadcza, że propozycje rządu niemieckiego są zupełnie niedostateczne. Ma się wrażenie, że rząd niemiecki nie decyduje się samoistnie, lecz uwzględnia interesy rozmaitych grup prywatnych.

AMERYKA A SPRAWA DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu, że prez. Harding zawiadomił ambasadora francuskiego Jusseranda, że rząd St. Zjednoczonych wziąłby udział w konferencji brukselskiej w sprawie odszkodowań nietylko w charakterze obserwatora, ale **pod warunkiem, że kwestja długów międzysojuszniczych nie będzie poruszana.** Według dalszych doniesień, prez. Harding miał oświadczyć, że gdy w Europie zapanuje zupełny porządek, dopiero wtedy państwa sprzymierzone będą się mogły zwrócić do Stanów Zjednoczonych o ulgi co do spłaty długów.

ROKOWANIA GOSPODARCZE NIEM.-LITEWSKIE.

Berlin. (PAT.). Przybyła tu delegacja litewska na niemiecko-litewskie rokowania gospodarcze

Spiskowcy ukraińscy przed sądem.

Fedak i 12 „herojów“.

JEDENASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

W postępowaniu dowodowem dzień wczorajszy zaliczyć można bezsprzecznie do najważniejszych, ze względu na zeznania, złożone przez podkomisarza śledczego policji państwowej Władysława Marjana Gacha, którego po aresztowaniu Fedaka i Sztyka przydzielono do przesłuchiwania aresztowanych w sprawie atentatu.

Osk. Franciszek Józef Sztyk, jak już wiadomo, wyśpiewał w śledztwie bardzo dużo nietylko o roli Fedaka w atentacie, ale także o tajnych organizacjach, o ich działalności i zamiarach, podał też szereg nazwisk osób w konspiracyjnej akcji ukraińskiej działających. W sądzie odwoływał „na raty“, na rozprawie nietylko odwołał, ale zarzucił prowadzącemu śledztwo, że wszystkie niemal szczegóły, prócz niektórych drobniejszych, poddawał mu, on zaś, tj. Sztyk, wszystko potwierdzał bez zastrzeżeń, a czynił to dlatego, aby śledztwo przedłużyć i odsunąć przez to grozę sądu doraźnego. Inni oskarżeni również wypierali się swoich zeznań, złożonych w policji, twierdząc, że poddawano im, podobnie jak Sztykowi, a nawet wymuszano zeznania.

ZEZNANIA PODKOM. GACHA.

Świadek przesłuchiwał pierwszego Sztyka, na podstawie dostarczonego mu materjału, zebranego podczas rewizji i na podstawie złożonych już przedtem przez Fedaka zeznań. Protestuje świadek przeciw temu, o czem dowiedział się z dzienników, a co twierdzili niektórzy oskarżeni, jakoby ktoś z przesłuchiwanych miał jakiekolwiek wątpliwości co do tego, że świadek jest urzędnikiem policji. Aresztantów sprowadzano pod strażą do lokalu policyjnego, gdzie byli i policjanci i wywiadowcy i każdy musiał wiedzieć, że ma do czynienia z urzędnikiem śledczym, a nie z adwokatem ukraińskim, jak twierdzono.

Sztyka przesłuchiwał świadek ściśle podług instrukcji policyjnej i w myśl specjalnej instrukcji udzielonej przez szefa śledczego w Warszawie, aby śledztwo w sprawie atentatu przeprowadzone z taktem i godnością, aby potem nie powiedziano

z jakiejkolwiek strony, że policja polska nie potrafi stanąć na wysokości swego zadania. Zastrzega się świadek przeciw insynuacjom, podnoszonym przeciwko niemu z powodu prowadzenia śledztwa.

Przystępując do przesłuchania Sztyka, przedstawił mu świadek przedewszystkiem zeznania Fedaka, pokazał mu podpis Fedaka na protokole i dał mu ten protokół do oglądnięcia. Sztyk odpowiedział:

„Jak wże Steiko zasypaw, to ja ne maju szczo ukrywaty".

Na pytania odpowiadał Sztyk dobrowolnie i obszernie. Każdy punkt zaraz notowano w protokole i odczytywano, a tam, gdzie Sztyk uważał, że oddano jego myśli nienależycie, czyniono poprawki i ztąd pochodzą korektury w protokole. Potem odczytywano każdą stronicę, a Sztyk podpisywał.

Materjały, które Sztyk podał, posłużyły do dalszego śledztwa i spowodowały dalsze aresztowania. Nazwiska podawał Sztyk z własnej inicjatywy, co do niektórych nazwisk, znanych już świadkowi zkądinąd. Sztyk dawał wyjaśnienia i informacje. Podał Sztyk także dokładnie, jakich pseudonimów używali koledzy jego w pracy konspiracyjnej.

W trakcie przesłuchania, gdy świadek pytał Sztyka o magazynach broni, odezwał się Sztyk:

„niczego ukrywać nie będę, ale nie ruszajcie mego ojca".

Co zrozumiał świadek, ażeby ojca Sztyka, który przez długie lata pełnił nienagannie służbę ajenta policyjnego we Lwowie, nie pozbawiać na starość posady w policji.

Świadek traktował Sztyka bardzo uprzejmie. Częstował go w czasie przesłuchania papierosami. Sztyk palił, ale prosił świadka, aby koledzy jego w aresztach nie dowiedzieli się o tem, że on przyjmuje papierosy, a także, aby się nie dowiedzieli, że tak długo zeznaje. Również podczas zeznań powiedział Sztyk do świadka z pewnem rozrzewnieniem: „Ja mam matkę Polkę i siostrę Polkę". Sztyk składał zeznania częściowo po polsku, częściowo po rusku. Świadek jednak zwrócił mu uwagę, aby raczej zeznawał w języku ruskim, dlatego, aby ktoś potem nie mógł zarzucić, że pod względem językowym używa się presji. Sztyk przesłuchiwany był od rana do wieczora z przerwą na obiad i na palenie papierosów. Wieczorem komenda policji wezwała sędziego śledczego. Przybył sędzia Angielski w towarzystwie protokolanta i w tym samym pokoju, gdzie Sztyk zeznawał przez cały dzień, zapytał go, czy przy swoich zeznaniach zostaje. Sztyk potwierdził, co uwidoczniono w osobnym protokole.

Dalej stwierdza świadek, że do wszystkich innych kolegów Sztyka, przez niego przesłuchiwanych, stosował tę samą metodę, co przy Sztyku. Twierdzenie osk. Hołubowicza, że zeznania obciążające innych, składał przed świadkiem z obawy przed biciem, nazywa świadek stanowczo wymysłem, wszakże ten sam Hołubowicz zeznał, że świadek częstował go papierosami i traktował słowami „pane towaryszu", jakżeż więc mógłby mu grozić biciem. Że świadek nie zmuszał nikogo do zeznań, najlepiej świadczy fakt odmowy zeznań przez osk. Tofana, co spisano w osobnym protokole. Również osk. Matczak odmówił zeznań, a uczynił to nawet w sposób niekulturalny, rzucając świadkowi słowa:

„krow nas złuczyła, krow nas rozłuczyt".

Świadek jednak nie zrobił z tego prowokacyjnego stanowiska żadnego użytku. Miał to ciągle na względzie, że każdy zły krok ze strony policji podczas śledztwa może być sądzony nietylko przez przełożonych, ale także przez sfery zagraniczne.

Powołuje się świadek na protokoły, które świadczą, że na podstawie zeznań poszczególnych przesłuchiwanych przez świadka kolegów Fedaka i Sztyka następowały kolejno aresztowania, właśnie na podstawie ich zeznań.

Przeszło trzy godziny ława obrońców zasypywała świadka pytaniami. Wobec tak stanowczych zeznań świadka, stwierdzających, że Sztyk „wsypał" wszystkich, a dopiero potem pod presją kolegów odwoływał, obrońcy starali się każdy szczegół, każdą drobnostkę wyzyskać na korzyść oskarżonych. Doznawało się wrażenia, że chodzi o doprowadzenie świadka do ostatecznego znużenia fizycznego i wydobycia w ten sposób pożądanego efektu. Wywlekano kwestje parokrotnie już przedtem roztrząsane i wyjaśnione, zadawano podchwytliwe i dokuczliwe pytania.

Świadek po przebytej chorobie, mimo widocznego osłabienia i zdenerwowania, zresztą zupełnie w takich okolicznościach zrozumiałego, dawał cięte odpowiedzi i bronił dzielnie honoru urzędnika polskiego przed atakami obrony, z wielkiem oburzeniem odparł insynuację co do prowokatorstwa.

Także osk. Fedak starał się długiemi pytaniami wmówić w świadka, że podczas przesłuchiwania go w sądzie, poddawał mu świadek wiele rzeczy, które potem umieszczał w protokole. Świadek stanowczo odpierał te zarzuty, przyczem stwierdził, że zadawał Fedakowi pytania, on na nie odpowiadał, notowano te odpowiedzi w protokole, który Fedak podpisywał.

Ponieważ jeszcze inni oskarżeni chcieli zadawać świadkowi pytania, a była już godzina 3-cia, przewodniczący przerwał rozprawę do poniedziałku o godz. 10 rano.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 5 LISTOPADA?

W r. 1194 urodził się Hans Lachs słynny poeta i meistersinger niemiecki. — W r. 1370 umiera Kazimierz Wielki. — W r. 1500 Kolumb powraca do Hiszpanii w kajdanach. — W r. 1668 Sejm Konwokacyjny w Warszawie. — W r. 1757 klęska Francuzów pod Rossbach. — W r. 1808 zostaje w Berlinie podpisana konwencja państw sprzymierzonych przeciw Bonapartemu. — W r. 187? Francja zawiera nowy traktat z W. Brytanią. — W r. 1892 przyszedł na świat słynny francuski kompozytor F. Hervé

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 22 po Św., Elżb. gr. kat. N. 22 po Sosz. Jutro rz. kat. Leonarda; gr. kat. Arefty. Wschód słońca 6 21 zachód 3 56

Repertuar Teatru Wielkiego.

Niedziela o 3 pop. „Kościuszko pod Racławicami" — wieczór „Dzieje Józefa".

Poniedziałek »Opowieści Hoffmana«.

Wtorek „Żydówka" — gośc. występ St. Gruszczyńskiego.

Środa „Dzieje Józefa".

Repertuar Teatru Nowości.

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa „Bajadera".

Scena teatru miejskiego:

Niedziela i poniedziałek „Kto zostanie posłem?"

Wtorek „Księga Hioba".

Środa „Kto zostanie posłem?"

Teatr artyst. „Bi" Ossolińskich 10. Od soboty 4 bm. Występy nowozaangażowanych artystów pp. Z. Orlan, Asta Sańska, W. Bajon. Sketsch japoński Sing-Fa „W palarni Opium". Farsa „Ławeczka miłości". Operetka z muzyką Wehlera „Intendant teatru JK. Mości". Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników za legitymacją 50% zniżki.

We Lwowie.

— **Nad mogiłą Konopnickiej** odbyła się w dzień Wszystkich Świętych, staraniem Komitetu budowy pomnika Konopnickiej, piękna uroczystość, łącząca w sobie wspomnienie rocznicy skonu poetki (10. października) z ogólnym kultem dla zmarłych. Nad grobem, okrytym białą chryzantemów, przemówiła imieniem Komitetu p. Tomicka, przypominając zebranej tłumnie publiczności, przeważnie młodzieży, osobliwe znaczenie poetyckiej działalności Konopnickiej, jej nieznużoną dążność ku światłu, ku wyzwoleniu, ku Polsce niepodległej — i to pragnienie osobiste, by wówczas jeden choć ton jej lutni był słyszalny i w pamięci chowany. I oto „Rota" stała się hymnem narodowym, choć tak często, niestety, do celów partyjnych nadużywanym... Wezwaniem do pielęgnowania wiecznie żywotnych ideałów Konopnickiej, zakończyła mówczyni swe gorące przemówienie. Bardzo pięknie odśpiewał chór uczenic seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Adamczaka kantatę ku czci poetki, kompozycji dyrygenta, oraz dwie pieśni do słów Konopnickiej: „Zaszumiał las..." z muzyką Niewiadomskiego i „O ziemio, ty ziemio sieroto", której muzyka, skomponowana przez prof. Adamczaka, niezwykle piękna i polska, wywarła duże wrażenie. Szanownemu dyrygentowi i doskonale wyszkolonemu chórowi seminarjum, który tak bardzo przyczynił się do uświetnienia obchodu, składa niniejszem Komitet budowy pomnika Konopnickiej serdeczne podziękowanie.

— **Pogrzeb śp. Szymona Matusiaka**, radcy szkolnego, wybitnego pedagoga i uczonego, odbył się wczoraj z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Nad grobem przemówił delegat szkolnictwa powszechnego, żegnając śp. zmarłego imieniem szkolnictwa i kolegów zawodowych.

— **Doktorat filozofji** uzyskał w ubiegłym tygodniu na uniwersytecie Jagiellońskim p. Zdzisław Stroński, urzędnik archiwum państwowego przy województwie lwowskiem. P. dr. Zdzisław Stroński zaznaczył się swego czasu wybitną działalnością na terenie akademickim we Lwowie i Krakowie.

— **Sprostowanie.** Do wczoraszego artykułu pt. Benito Mussolini wkradł się następujący błąd. Zamiast „z Mussoliniego nagle zrobił się zażarty internacjonalista" — ma być interwencjonista". Tak bowiem nazywano wówczas partię, domagającą się wzięcia udziału w wojnie europejskiej. W recenzji zaś z odczytu p. Wasylewskiego „fryzurki" zamieniły się w... „figurki".

— **Z teatru.** Występy bohaterskiego tenora Gruszczyńskiego. Dyrekcji teatrów miejskich udało się po usilnych zabiegach pozyskać na dwa występy Stanisława Gruszczyńskiego, który wyjeżdża na dłuższy czas do Ameryki, wystąpi u nas po raz pierwszy we wtorek w „Żydówce". — Dyrekcja teatrów zawiadamia, że począwszy od niedzieli, 5. bm., wszystkie kasy teatralne rozpoczną sprzedaż biletów.

50% zniżki w teatrach miejskich. W myśl rozporządzenia miejskiej komisji teatralnej, w poniedziałek we wszystkich teatrach obowiązuje 50% zniżka.

— **Sekretarjat Zawodowego związku literatów polskich** komunikuje, że lokal Związku mieści się obecnie przy ul. Ossolińskich l. 11, III. p.

— **Kontrola podróżnych na obszarze województwa lwowskiego.** Wskutek rozporządzenia województwa lwowskiego w sprawie przymusu legitymacyjnego odbywa się obecnie ścisła kontrola ruchu pasażerskiego na kolejach leżących na obszarze tego województwa. Kontroli dokonują specjalnie do tego przeznaczeni funkcjonarjusze policji państwowej, którzy nadzorują i przeglądają dokumenta podróżnych, a kontroli tej podlegają zarówno osoby cywilne, jak i wojskowe. Brak dokumentów spowodować może aresztowanie podróżnego. Podróżni winni więc we własnym interesie posiadać w czasie podróży odpowiednie legitymacje lub dokumenty, udowadniające ponad wszelką wątpliwość tożsamość osoby.

— **Akcyza od cukru** podwyższoną została z d. 1. bm. z 200 na 300 mp. za 1 kg.

— **Spirytus denaturowany.** Min. skarbu rozpisało konkurs na wynalezienie środków do skażenia spirytusu, które byłyby możliwie tanie i dawały gwarancję, że odkażenie spirytusu do celów wewnętrznych nie będzie się opłacało. Tytułem nagrody za najlepszy, zupełnie pewny i tani środek przyznana będzie suma 5 miljonów marek polskich. Bliższe warunki konkursu podane są w „Monitorze Polskim", nr. 238.

— **Wykupno świadectw przemysłowych na rok 1923.** Izba skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących osobiste zajęcia przemysłowe w okręgu Izby skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1923. Świadectwa przemysłowe wydawane będą, poczynając od dnia 1. listopada br. w Kasie skarbowej, znajdującej się w siedzibie władzy podatkowej I. instancji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w Inspektoracie skarbowym, względnie administracji podatków. Świadectwa przemysłowe wykupione być mają najpóźniej do dnia 31. grudnia br. Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie wła-

łciwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującymi przepisami. Celem uniknięcia natłoku obowiązującymi przepisami. Izba skarbowa wzywa interesowanych do bezzwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych.

— Podwyższenie opłat za miejsca w wagonach sypialnych. W związku z podwyższeniem opłat za przewóz osób, podwyższone też zostały z dniem 1. listopada br. opłaty za miejsca w wagonach sypialnych o sto procent. Opłaty te wynoszą od osoby i kilometra: za odległość od 1 do 200 klm 30 mk.; za odległość od 200 do 300 klm. 24 mk.; za odległość ponad 300 klm. 18 mk., które dolicza się do opłaty przypadającej wedle powyższego zestawienia za 200, względnie 300 klm. Za zamawianie miejsc w wagonach sypialnych dopłaca się 800 mk. Obecnie kosztuje zatem bilet na miejsce w wagonie sypialnym **ze Lwowa do Warszawy przez Rozwadów 13.814 mk., zaś ze Lwowa do Krakowa 9956 mk.**, łącznie z opłatą za uprzednie zamówienie miejsca w ajencji.

— Koszty utrzymania w październiku br. wzrosły o 19.27%. Stwierdziła to komisja statystyczna do badania kosztów utrzymania.

— Zamach samobójczy. 17-letnia Hala K. po sprzeczce domowej postanowiła rozstać się natychmiast z tym światem i w tym celu wypiła małą dozę rozpuszczonego sublimatu. Gdy sublimat począł działać, przybiegła niedoszła samobójczyni szybko na Pogotowie ratunkowe. Większa dawka rycynusu uratowała młode życie.

— **Agitator p. Bryla oszustem.** Policja aresztowała we Lwowie Jana Mykietyna z Załoziec, który otrzymawszy od p. Bryla na agitację wyborcza 100.000 mk. pieniądze te roztrwonił, czy schował, tego niewiadomo.

Z całej Polski.

— **Podwyżka cen inseratów.** Dzienniki warszawskie z powodu znacznej zwyżki kosztów wydawnictw podwyższyły ostatnio znowu znacznie cenę inseratów i nie udzielają żadnych ustępstw od cen taryfowych. W „Kurjerze Warszawskim" kosztuje obecnie wiersz milimetrowy w zwyczajnych ogłoszeniach 250 mp.

— **Konsul niemiecki dla Małopolski** znajduje się w Krakowie, ul. Warszawska 7. Godz. urzędowe od 10—13.

— **Sądownictwo na Górnym Śląsku.** Na terenie województwa śląskiego istnieje jeden sąd apelacyjny w Katowicach, dwa okręgowe w Katowicach i w Cieszynie oraz 15 sądów pokoju. Zarówno sąd apelacyjny, jak i okręg. otwarto w Katowicach po raz pierwszy, gdyż za czasów pruskich siedziba sądu apelacyjnego dla Górnego Śląska znajdowała się we Wrocławiu. Wobec nawału pracy sądy śląskie odczuwają ogromny brak sędziów, tembardziej, że dotychczas zdołano obsadzić zaledwie połowę miejsc przewidzianych.

— **Rozbudowa kolejnictwa na G. Śląsku.** Minister kolei p. Marynowski zażądał od ministerstwa skarbu kredytu 2.349,000.000 mp. na rozbudowę kolejnictwa na Górnym Śląsku.

— **Zwrot dzwonów.** Do Warszawy przybyły 1. bm. trzy wagony z dzwonami, wywiezionymi podczas wojny do Rosji.

— **Całokształt potrzeb młodzieży akademickiej w Polsce.** Z Warszawy donoszą: „Prezydjum ogólno-polskiego związku bratnich pomocy młodzieży akademickiej w ostatnich tygodniach referowało poszczególnym pp. ministrom stan całokształtu potrzeb młodzieży akademickiej ubiegając się o pomoc rządu w zakresie: Utworzenia państwowej rady do spraw pomocy materjalnej młodzieży akademickiej przy ministerjum pracy i opieki społecznej. Uchwalenia stałych subsydjów miesięcznych w wysokości na kwartał IV. r. b.: a) dla środowiska warszawskiego 16,500.000, b) dla innych środowisk 37,500.000, oraz jednorazowego na inwestycje: a) dla środowiska warszawskiego 26,000.000, dla domu zdrowia w Zakopanem 2.060.000. Przyznania kredytów z funduszów, przeznaczonych na odbudowę kraju, na budowę domów akademickich i udzielenie gwarancji finansowych pod zastaw opłat studenckich. Przyznania akademikom ulg kolejowych na równi z nauczycielstwem i urzędnikami państwowymi oraz ulg przy przewożeniu żywności dla kuchni studenckich. Wydanie przez ministerjum poczt i telegrafu specjalnych znaczków na cele niesienia pomocy młodzieży akademickiej.

— **Podwyżka taryfy dorożkarskiej w Warszawie.** Magistrat warszawski podwyższył taryfę dorożkarską w sposób następujący: Kurs normalny (do 4 klm.) ma kosztować w dzień 900 mp., a w nocy 1.200 mp., na dworzec główny 900 mp., na dworzec gdański, wschodni i stację kolei wareckiej 2.000 mp., na inne dworce 1.600 mp. Opłata za godzinę jazdy 2.400 mk. Taksa dla dorożek parokonnych wyższa o 50 proc.

— **Kradzież w cerkwi.** W Żydatyczach pow. Lwów skradli onegdaj złodzieje z zamkniętej cerkwi dwa srebrne kielichy, jeden z nich z ołtarza, a drugi z komody stojącej w zakrystji, bieliznę cerkiewną i wiele różnych drobiazgów. Ogólna szkoda wynosi 1,501.614 mk.

— **Śmierć następstwem kłótni.** Na łące zwanej „Staw", leżącej obok wsi Zanceczek pow. żółkiewskiego, pokłócili się dwaj gospodarze, a to Sydor Suchorab i Stefan Hadada o to, że pastuch Suchoraba pasł bydło na łące tego ostatniego. Od słów przyszło do czynów. Hadada rzucił się na Suchoraba, a ten broniąc się, jak zeznaje, przed pięściami Hadady, wyciągnął schowany w stogu bagnet rosyjski i pchnął nim kilkakrotnie Hadadę w pierś. Jeden z ciosów przeszył serce i po chwili nastąpił zgon. Suchoraba natychmiast aresztowano i odstawiono do Żółkwi.

— **Nowa szajka bandytów w pow. łańcuckim.** W pow. Łańcut ukazała się nowa szajka bandytów, złożona z siedmiu uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów. Onegdaj napadli oni na dom Andrzeja Hessa w Żmuliskach obok Leżajska, do którego przed paru tygodniami przyjechała z Ameryki córka z mężem. Widocznie bandyci byli poinformowani o tem, bo dostawszy się przez dziurę, zrobioną w słomianym dachu do wnętrza, zażądali wydania dolarów. Niestety, zawiedli się w swych rachubach, bo córka Hessa wraz z mężem w przeddzień napadu wyjechała do Częstochowy, zabierając z sobą wszystka gotówkę. Zadowalając się garderobą, wart. 85.000 mp., bandyci po dokonaniu rabunku zbiegli w kierunku sąsiedniej wsi Wierzawic. Jednego z bandytów poznano, jest nim Szantula, zam. w Wierzawicach, innych z powodu ciemności poznać nie było można. Za bandytami zarządzono pościg.

— **Zagadkowy napad nocny.** Jeden z posterunkowych doniósł policji, że w nocy na sobotę w ul. Sienkiewicza przybity został nożem Bolesław Galewicz, krawiec misji amerykańskiej przez nieznanego mężczyznę.

— **Skandale mieszkaniowe.** Z Krakowa donoszą: W ostatnich dniach władze krakowskie wpadły na ślady szeroko rozgałęzionej ajencji mieszkaniowej, która dopuszczała się wielkich nadużyć przy oferowaniu mieszkań. Ajencja ta miała w każdej dzielnicy Krakowa swoich zastępców, którzy trudnili się pośrednictwem przy wynajmie mieszkań. Przy rewizji przeprowadzonej u jednego z takich zastępców, znaleziono kotrakty pisemne, z których wynika, że odstępne za mieszkanie składające się przypuszczalnie z 3 pokoi i kuchni wynosiło 2—3 miljonów mkp. W aferę tę wmieszany jest cały szereg pośredników z rozmaitych sfer. Epilogiem tej afery będzie w niedługim czasie rozprawa w sądzie okręgowym karnym.

Możeby za przykładem Krakowa poszły także władze lwowskie, wiadomo bowiem, że i w mieście naszem istnieją ajencje mieszkaniowe, prowadzone na wielką skalę, w których za miljonowe sumy otrzymać można mieszkania najrozmaitsze. Ajencje te uprawiają wyzysk niesłychany, a niektóre z nich prowadzone są przez paskarzy z tytułami doktorskimi. Gdyby władze nasze zabrały się chciały energicznie do tych ajencji, ustałby nas chociaż po części głód mieszkaniowy, który z dniem każdym staje się większem utrapieniem.

— **Okradanie przesyłek pocztowych.** Z Warszawy donoszą: „Władze pocztowo-telegraficzne stwierdziły, że pomimo niejednokrotnych zarządzeń ze strony ministerjum poczt i telegrafów, okradanie przesyłek pocztowych nietylko się nie zmniejsza, lecz, przeciwnie, zwiększa się prawie z każdym dniem.

Dążąc do sanacji stosunków służbowych, władze pocztowe wydały ostatnio okólnik, w którym odwołują się do uczciwości i sumienności pracowników

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4. listopada.

+ **Brak gotówki w bankach gdańskich.** Gdańsk przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu braku gotówki. Banki tamtejsze nie wypłacają sumy większej ponad 15 tysięcy marek niem., wystawiając czeki rozrachunkowe na bank Rzeszy niemieckiej, który również odmawia zamiany czeków na gotówkę. Najbardziej poszkodowani są kupcy z poza obrębu Gdańska, którzy przyjeżdżają tam za interesami i przekazują do Gdańska gotówkę, zaś na miejscu zamiast pieniędzy, otrzymują czeki.

+ **Elektryfikacja wsi francuskiej.** Minister rolnictwa Charon oświadczył, że dzisiaj oddana została do dyspozycji rolnictwa francuskiego suma 1 miljarda 200 miljonów fr. w celu doprowadzenia energji elektrycznej do wszystkich okręgów wiejskich dla celów rolnictwa. Państwo zgadza się na udzielenie pożyczek do ogólnej wysokości połowy wyż wspomnianej sumy, tj. 600 miljonów fr. z terminem zwrotu po latach 30, a drugą połowę w formie pożyczki 4 proc. miałby udzielić Urząd narodowy kredytu rolnego, syndykaty rolne i gminy. (PAT).

+ Giełda pieniężna. Wczorajsze zebranie giełdowe cechowało niezwykłe ożywienie. Na targu akcji przemysłowych rozpoczęta od kilku dni zwyżka akcji Chodorowskich zaznaczyła się wyraźniej, kurs doszedł do 9200, pod koniec 9000. Ćmielów awansował na 4275, nieef. 3850. Gafota początkowo 1500, pod koniec 1550. Nafta obniżyła się na 2475. Płacono za Karpalit pod koniec 3200. Bank Małopolski notował 1600. Ziemski Bank kredytowy 700 i Pow. Bank kredytowy 400. Waluty zagraniczne droższe. Dolary początkowo 15200, potem 15300. Berlin 2.80. Praga zakończyła kursem 482. Wiedeń 19¼. Zurych 2840. Paryż 1075. Tendencja w akcjach i walutach silnie zwyżkowa. Usposobienie b. silne.

——oo——

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 251	Lwów — dnia 3 listopada 1922		Warszawa dnia 4 listopada	Kraków dnia 4 XI.	Zurych dnia 4 XI.	Berlin dnia 4 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.04	38.00
1 funt ang.	66000—68000	67000—69000	68850—70250	68500—76000	24 41	27318.00
100 frs franc.	100000—110000	102500—112500	106700—10·700	10750—10750	37.50	41600.00
100 fr. szwaj.	265000—285000	270000—280000	282600—288000	27500—28500	100.00	11770.00
100 frc. belg.	94000—99000	95000—100000	97800—100700	9200—9600	36.15	38500.00
100 K czesk.	44000—49000	45000—50000	48000—50000	4800—4850	17.25	193.00
100 K węg.	450—500	475—550	— —	550—570	—22	86.54
100 K austr.	18—20	18—20	19·00—20·00	00·18—00·20	—.0071	8.07
100 M niem.	275—325	240—290	255—277	2·25—3·00	0 09	100.—
1 Dolar am.	14500—15500	14500—15550	15375—15 .50	15400—15 25	546 ½	6040.07
100 Lir wł.	56000—61000	58000—63000	69500—69500	5750—6000	22 8	253.00
100 Lei rum.	8500—9500	8500—9500	——	4600	3.45	228.00
100 guld. hol.	540000—570000	550000—580000	—·—	—	215.50	2401.00
100 K norw.	P 45000—50000	P 45000—51000	—·—	—	100.00	1102.7
100 K duńs.	82000—85000	P 80000—85800	—·—	—	110.35	1218.00
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	—	147.25	1604.00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatni notowane

wników pocztowych i polecają zwracać baczną uwagę na przesyłki pocztowe.

W razie zauważenia nadużycia z przesyłkami, funkcjonarjusze winni zawiadamiać o tem niezwłocznie naczelników urzędów".

Dodać wypada, że nadużycia te zdarzają się w Małopolsce wyjątkowo.

— **Podwyżkę płacy** o 60 proc. zażądali robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi od 6. bm. Odpowiedź przemysłowców łódzkich nastąpić ma w tych dniach. Z takiem samem żądaniem wystąpili pracownicy biurowi w przemyśle łódzkim.

Ze świata.

— **Szczyt bandytyzmu.** Prasa fińska donosi, że rząd sowjecki wysłał specjalną komisję śledczą w celu ukrócenia nadużyć kradzieży na kolejach rosyjskich. Komisja jechała własnym pociągiem. Pomiędzy stacjami Syzrań—Tuła, w pobliżu Morszańska spowodowano umyślnie katastrofę zapomocą fałszywego nastawienia zwrotnicy. Pociąg spadł z nasypu i wszyscy członkowie komisji zostali zabici lub ranni.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **7. Towarzystwa Naukowego.** Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 6. bm. w Ossolineum o godz. 5. Na porządku dziennym: 1) Prof. Ganszyniec: „Trzy dziełka Cezarjusza o Matce Boskiej"; 2) Tenże „Studja do Djalogu Cezarjusza".

— **Staraniem Polsk. Zw. muzyczno-pedagogicznego** odbędzie się we środę, 8. bm. o godz. 7. wiecz. w Tow. muz., I. piętro, sala XI. wykład dr. Mieczysława Sołtysa pt. „Analiza sonaty f-mol Beethovena". Wstęp dla członków miesięcznie 1000 mp., dla obcych 2000 mp

Miejski podatek od ładunków kolejowych.

Min. spraw wewn. przesłał do wojewodów w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku i Brześciu n. B., jak również do magistratu m. stoł. Warszawy i Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie następujący okólnik: Ministerstwo kolei żel. zwróciło się do ministerstwa spraw wewn. w sprawie przekazania funkcjonarjuszom samorządowym czynności zrealizowania podatku miejskiego od ładunków kolejowych, z tem, że odnośne organa kolejowe udzielać będą funkcjonarjuszom tym nietylko wszystkich potrzebnych informacji, ale i stałego lub czasowego pomieszczenia na stacji. Opierając się na powyższem min. spraw wewn. ustaliło, że realizowanie powyższego podatku przez organy kolejowe dokonywane będzie najdalej do końca br., wobec tego magistraty tych miast, w których wprowadzony został podatek od ładunków kolei., winny zawczasu poczynić odpowiednie przygotowania do przejęcia czynności połączonych z poborem podatku. (PAT.).

Wiadomości telegraficzne.

Stambolijski podróżuje. Bułgarski premjer Stambolijski odjechał dziś rano do Bukaresztu, gdzie jutro będzie konferował z rumuńskim prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych. (PAT).

Kryzys rządowy w Estonji należy uważać za zlikwidowany: Nastąpiło ponowne porozumienie pomiędzy partjami wchodzącemi w skład dawnej koalicji. Projektowane jest utworzenie z łona tych stronnictw Rady międzypartyjnej, rozstrzygającej wszystkie ważniejsze sprawy. Prezydent parlamentu zaproponował utworzenie gabinetu obecnemu szefowi państwa. (PAT.)

Szwedom zachciewa się też faszyzmu. Pułkownik Adlerkreuz wzywa w dziennikach szwedzkich do utworzenia w Szwecji organizacji faszystów, aby położyć kres zbrodniczej agitacji wewnątrz kraju. (PAT).

Na wyspie Samos wybuchło powstanie. Ludność żąda powrotu dawniejszej administracji pod protektoratem Ligi Narodów. (PAT).

Na krawędzi dnia.

SMARUJMURKI.

Któż to? Smarujmurki? Synowie samurajów? O nie — to nasi faszyści lwowscy, którzy pod osłoną cieniów nocy faszystują z łaską smary, którzy walczą kwaczem lub wiechetkiem.

Zawodowi smarowacze obok młodzieniaszków w kolorowych czapeczkach smarują na frontach domów, na szybach, na afiszach numerek wyborczy. Jeszcze rano śmierdzi takie arcydzieło kunsztu malarsko-przedwyborczego jakąś mazią naftową. (Oczywiście naftową!) Zohydzają i tak brudny wygląd Lwowa kulasami brunatnawemi, często wielkości dorosłego mężczyzny.

Na szynkach, na bankach, na afiszach „jedynki", wszędzie smarowidła: tylko gmach „Słowa Polskiego" ocalał przed zeszpeceniem: tam nie wykulbaczono dwóch zer zlepionych w ósemkę. Uszanowano Akropol partyjny. Komentarz: to „ósemka" osmarowuje tak wszystko, niby jakiś Nejwert. Inni spółzawodnicy wstydliwiej kredą malują swe obskurne liczbiska.

Cześciej przeciwnicy poprawiają nieudolną „ósemkę" np. na 2.

Jakiś kamienicznik z pod „czternastki" narzekał, że zrobiono mu szkody na miljon mk. przez zapaskudzenie dziegciem czy czemś podobnem fasady jego domu. Mniejsza o kabzę pana, który ma sklep, niosący więcej niż miljon mk. dziennie — Nic to w porównaniu z zyskiem moralnym. Wielu ludzi, napatrzywszy się do obrzydzenia na „8" znanem prawem duszy człowieczej, które ucieka przed nudną monotonją i do tego pokraczną nabiera takiego wstrętu do cyfry „8", że nie chcą już na oczy widzieć kulfonów tych, zwłaszcza na kartce wyborczej. Ica.

Z OPERY.

„OPOWIEŚCI HOFFMANA"

opera fantastyczna w 3 aktach J. Offenbacha.

Offenbacha potęga twórcza leży w muzycznych komedjach i krotochwilach, jak „Piękna Helena", „Życie paryskie", Wesele przy latarniach" itp. Bogactwa lekko płynących melodji, muzycznego dowcipu, tylko Offenbachowi właściwego, brak demonicznym scenom „Opowieści Hoffmana". Miejsce komizmu, parodjującego dowcipu i rozpustnej wesołości zajmuje tu oryginalna inwencja z odcieniem demonizmu, będącego tu na miejscu; wyraz dramatyczny jest silny, szczery, a instrumentacja posiada czarujący urok. W ogóle dzieło ciekawe, w swoim rodzaju oryginalne, które — jak Hanslick trafnie określił — to bawi, to podnieca, zawsze interesuje, nigdy nie nudzi.

Offenbach tej partyturze poświęcił swój najpiękniejszy wolny czas, poprawiał i wydoskonalał bezustannie, aż mu śmierć wysunęła papier nutowy z pod pióra. Z wyjątkiem kilku braków w instrumentacji, które następnie Guiraud zgrabnie wykończył, całe dzieło było gotowe i w r. 1881 jako „opera fantastique" wykonane w Paryżu, a w grudniu tego samego roku we Wiedniu, gdzie na drugiem przedstawieniu spłonął „Ringtheater", grzebiąc pod gruzami setki ludzi.

Dziełu, które od dwóch lat nie było u nas grane, nadano przeważnie nową i piękną szatę zewnętrzną; scenicznie usunięto niejeden z tych szablonów, które z biegiem czasu zwykły się wkradać do każdego ogranego dzieła scenicznego. Od dwóch miesięcy kapelmistrz p. Lehrer i reżyser p. Okoński przygotowywali tę operę, dokonywując w taki sposób choćby chwilową odmianę w dotychczasowym ogranym repertuarze Jak ważne i wskazane byłoby bieżący repertuar operowy gruntownie odświeżyć, świadczy zainteresowanie i gorące przyjęcie, z jakiem się spotkało wczorajsze wznowienie.

W trzecim miesiącu sezonu operowego „Opowieści" z częściową zmianą obsady i nic więcej — to stanowczo za mało. Z obecnym zespołem, wyjątkowo licznym i artystycznie wysoko stojącym, możnaby było za wzorem innych scen, w tym samym czasie zdobyć się na jedną, lub nawet dwie pełne premjery, gdyby tylko nasi pp. kapelmistrze chcieli odpowiednio popracować. — W znacznej mierze w ich opieszałości należy szukać winy niepowodzenia tegorocznej kampanji operowej.

Wczorajsze „Opowieści" duże obudziły zainteresowanie u publiczności, która licznie jak zwykle się zgromadziła. Z całości odnosiło się wrażenie, iż dużo włożono pracy, aby przedstawienie osiągnęło wyższy poziom artystyczny. W inscenizację wprowadzono kilka pomysłowych szczegółów, może dlatego ciekawych, że nowych. Kapelmistrz p. Lehrer starannie opracował część muzyczną i uzyskał nawet w trudniejszych scenach zespołowych znaczny rezultat. Z solistów na pierwszem miejscu wymieniamy p. **Okońskiego**, który stworzył doskonałą postać sceniczną: trafna charakteryzacja, pomysłowe kostjumy i należyte podchwycenie rysu demonicznego stworzyły całość wysoce zajmującą. P. **Prawdzic** ze swym pięknym, bohaterskim głosem, nie czuł się swojskim w lirycznych ustępach. Była to nietrafna obsada, która, podobnie jak niedawno partja Fausta, szkodzi takiemu artyście. Z pań wymienić należy bardzo udatny debiut p. **Rotowskiej** (ze szkoły prof. Zaremby), która posiada dźwięczny, dobrze wyszkolony głos i znaczną muzykalność. P. **Puchalska** (Antonja), to śpiewaczka nader muzykalna, która w ustępach lirycznych ujawniła dużo smaku artystycznego. Dramatyczny głos p. **Green** nie czuł się swobodnym w partji Giuletty, a p. **Ostrowska** (Niklas) powinna więcej przywiązywać wagi do piękności, niżeli do potęgi tonu. — W mniejszych rolach byli dobrymi pp. **Kwiatkowski, Martini i Niedzielski.** Chór męski i orkiestra były starannie przygotowane. Grd.

ZAPISKI.

— **„Sylwan"**, organ Małopol. Tow. leśnego i spółdzielni leśników pod redakcją prof. dr. Szym. Wierdaka ukazał się nr. za październik, przynoszący artykuł Krygowskiego z praktyki i teorji urządzenia gospodarstwa leśnego i Maleckiego przyczynki do historji leśnictwa. Prenumerata roczna 1200 mk., numer pojed. 100 mk.

„Samorząd Miejski" Wyszedł z druku zeszyt 7, 9, zawierający przedruk 3 działów pracy prof. J. Ptaśnika: „Miasta w Polsce", „Wójtowie i Ławnicy", „Rady Miejskie" i „Pospolity człowiek", dokończenie artykułu T. Toeplitza p. t. „Produkcja mieszkań, a gminy", omawiającego stosunek gmin miejskich na zachodzie do sprawy mieszkaniowej w okresie powojennym, Dr. A Gressa „Rozbudowa miast". Dr. T. Przeorski p. t. „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu a miasta". Uzupełnia kronika krajowa i zagraniczna, przegląd wydawnictw i czasopism, komunikaty oraz skorowidz zarządzeń władz.

„Bibljografia pedagogiczna". Wyszedł zeszyt III. Zeszyt zawiera dodatkowy spis książek szkolnych dla gimnazjum państwowego na rok szk. 1922/23 i artykuł: K Czerwiński, Mikroskop prosty w szkole oraz oceny. — M. Dynowska Historja literatury polskiej (M. Kridl). — M. B Jaworska nauka języka francuskiego (K. Tosio). — J. Jakóbiec i St. Leonhard, Trzecia książka do nauki j. niemieckiego (dr. J. Wowczak). — A Łomnicki, Początki geometrji analitycznej. (Z. Straszewicz). — J. Firewicz i J. Firewiczowa, Zbiór ćwiczeń zoologicznych (L. Bykowski). — Cena zeszytu 300 mkp. Adres: Warszawa Bagatela 12.

OGŁOSZENIA.

Do Szan. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na listopad

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Poczt. Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota: prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 120 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji Kurjera Lwowskiego	2.700 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	3.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	3.000 m.
Zagranicą miesięcznie	4000 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	100 m.



Nauka i wychowanie

Posady i prace.

Różne.

Kupno i sprzedaż

Mieszkania



Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.